

RaPoWe ZiArNo – Abradab feat.Gutek

Druga zwrotka

Bo zawsze chciałem zacząć od środka

Wśród kamieni splotka że to horror w opłotkach

Jeden kolo ma ziarno

I je pali aż parno

Wszędzie

Dym aż czarno

Można ciąć huskvarną

A jak ziarno zasadzisz

To ci zniknie jak vanish

Kliknie jak klawisz

Aż się wzdrygniesz jak panicz

Bo to nie ziarnko

Pod farmerskie wdzianko

To cie zarazi

I nic nie poradzisz

Jakby pytał kto

Ja ten kolo jestem

Mam plan niecny

I szpetny

Jak wujek fester

Mam torbe ziaren

Ale nie mylić z towarem

Bo to podlewasz wokalem

Owocuje ci tekstem

Ruszam na misje

Jak apollo wszystkie

Daj to na wizje

Może puszcza soul pod naciskiem

Tych korzeni

Wypleni cały ich biznes

Tak gdy się zmieni

Wtedy podzieli się zyskiem

My zasadzimy, zasadzimy ziarno

Pole którego po horyzont nie da się ogarnąć

Dla jednych trutką a dla innych karmą

Jednym błogosławi innym przyszłość wróży
Marną
My zasadzimy, zasadzimy ziarno
Pole którego po horyzont nie da się ogarnąć
Dla jednych trutką a dla innych karmą
Jednym błogosławi innym przyszłość wrózymarną
Mam hip-hopowe ziarno jak wsz
Mylisz, że to grzech
Śmiertelny jak bezdech
Spójrz zielone jak mech
Czułe jak węch
Sedno sprawy jak sęk
Jednoczący się dźwięk yo
Wydaje dekret
Jak uczy reggae me że
Można już sadzić
Czy sie bawić
Jak przy ragge i nie
Nie mówie ci co ty masz robić
Bo nie wiem
Czy masz tą wiedze
Wykorzystasz ją w to wierze
I obudź sie szybciej
Ideały goń
Gdy złapiesz trzymaj aż zbieleją knykie
Święty jak papież
To nie zajdziesz dzisiaj nigdzie
Nie
Poluzuj tam gdzie cie ciśnie he
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją
A kiedy skończy sie czas dekadencji
Fałszywych pretensji
Czas umysłowej impotencji
Czas poświęcony negatywnej intencji

Jak wielu to kręci
Mimo konsekwencji
Ja preferuje relaks w rytmie roots regae raga
W dobie chaosu
Ideana przeciwwaga dla
Chorych ambicji
Całej hipokryzji
Dla dźwięków w eterze
I dla dźwięków na wizji
Więc sadzę gdzie tylko da się
Niesmiertelne ziarno
Pole którego okiem nie da się ogarnąć
Dla jednych trutką a dla innych karmą
Jednym błogosławi innym przyszłość wróżyMarna
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją
Szyderap choćby jedna na milion
Nie ma szans my i tak przemycimy ją
W końcu padnie ostatni bastylion
W dogodnej chwili zasadzimy ją



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych